MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XLIV.

Dnia 2. Czerwca.

Nolite tangere Christos meos.

DZień 8. Maja, dzień uroczysty y radosny całemu Krolestwu Imienin Nayiaśnieyszego KROLA, Pana naszego Miłościwego, dał mi materyą do pewney uwagi, ktorą ia za rzecz potrzebną sądzę podać Monitorowi dla ogłoszenia iey powszechnego. W tym mieyscu, z ktorego to piszę, napatrzyłem się z niewymownym ukontentowaniem na publiczne oświadczenia

radości y życzeń Nayiaśnieyſzemu Panu Naſzemu tak całego Miaſta, iako też niektorych znacznieyſzych Oſob, o ktorych za czaſem dowie ſię cały świat, oraz też z gminu rożney kondycyi ludzi, à z tego wniosłem ſobie z pewnością, że toż ſamo dziać ſię muſi w całey Polſzcze y Litwie dla uczczenia Monarchy y okazania mu winnego poddańſtwa. Owe nabożeńſtwa, Kazania pochwalne, y weſołe pienia Hymnu podziękowalnego *Te Deum laudamus*, ktore ſię po Kościołach odprawowały. Owe bicia rzęſiſte z Armat, Illuminacye y ognie tryumfalne, owe mowy, y wierſze piſane na pochwałę Krola, bramy wſpaniałe wyſtawione przedziwną ſztuką y z pięknemi napiſami: odgłos rozmaitych muzyk tak publicznie, iako też po niektorych Domach ſłyſzeć ſię daiących; owa radość niezwyczayna, ktorą po twarzach znaiomych y nieznaiomych mi ludzi wyczytywałem,

a z niey brałem pewność o wnętrznych ku *Panu* ſentymentach, owe weſołe okrzyki wſzędzie: "*Vivat Krol Naſz STANISŁAW AUGUST*, *niech żyie w iak naydłużſze lata Krol że wſzyſtkich Krolow naylepſzy*, y inne wſzyſtkie na Imieniny Monarſze okazałości nie zmierną ſłodyczą ſerce moie napełniały. Płakałem z radości, y tak ſam w ſobie myśliłem: "Teraz prawdzi-"wie znać, że Narod cały kocha Krola "ſwego naylepſzego, Krola prawdzi-"wie godnego kochania, niema iuż "nikogo ktoby mu nieſprzyiał, po "tych wſzyſtkich odrażeniach od nie-"go, ktore złośliwe ięzyki y piora w "ſercach wielu były ſprawiły, po tych "oczywiſtych dowodach, ktore on dał "ſwoiey ku Oyczyznie przychylności "y gorliwości o iey uſzczęśliwienie, "nawet w ten czas, kiedy teyże Oy-"czyzny niewdzięczni y wyrodni Sy-"nowie na życie iego ſprzyſięgli ſię y "targneli, na koniec poznał narod że

"on

"on ieſt Pan prawdziwie dobry, że "ieſt ſłodycz ſama, że ieſt godzien "ſerc wſzyſtkich w powſzechności y "każdego w ſzczegulności, godzien "wſzelkiego hołdu y uſzanowania, że "ieſt Oycem Oyczyzny prawdziwym, "że iego myśli y intencye ku uſzczę"śliwieniu iey dążące, całe czyſte y "niewinne były, że nie on ieſt ſpra"wcą, iak go złośliwi malkontenci "czernili, tych nieſczęśliwości, ktore "przez nichże ſamych cierpiemy, że "nieſprawiedliwe y bezbożne były "wſzyſtkie żale y dotkliwe narzeka"nia, ktore niektorzy wywierali na "Iego oſobę. Moy Boże! iak to ieſt "ſzczęśliwy y Niebu rownaiący ſię ten "kray, gdzie Monarcha Narod ſczerze "kocha y nie myśli, tylko o poſtano"wieniu go w iak naylepſzym ſtanie, "gdzie Narod poznaie ſię na tym y "wzaiemnie kocha ſwego Monarchę, "y wſzyſcy Poddani Iego nie tchną, iak "tylko iedną myślą y duchem miłości

"uſzano

"uszanowania ku niemu! o! zyiże
"iuż iak naydłużey KROLU nayle-
"pszy! Zyi nie dla czego innego iak
"tylko dla zbierania laurow pochwa-
"ły Twoiey, ktoreś w Narodzie swoim
"y w obcych nawet kraiach zasczepił,
"dla zbierania zniwa miłości y usza-
"nowania, ktoreś sobie w sercach pod-
"danych Twoich zasiał. Zyi Krolu
"prawdziwy nad wszelkiemi przeci-
"wnościami. *Stałość* y nieporuszo-
"ność umysłu Twego, ktorąś w po-
"śrzod naywiększych na ciebie burzy
"utrzymywał, nie iest bez zysku, do-
"kazałeś nią na koniec tego, czego
"chciałeś, burza zamieniła się w ciszę
"szczęśliwą; y wieczną ci rokuie spo-
"koyność. Zyi y słodyczą rzadkich
"przymiotow Twoich zasilay życie
"swoich poddanych, ktorzy iuż wię-
"cey nie żyią tylko dla Ciebie y przez
"Ciebie!" W tych myślach y słodkim
duszy moiey czuciu przechodziłem się
po ulicach miasta, pasąc oczy temi mi-
łemi

łemi widokami, ktore na obchod Imienin Krolewſkich czyniono, y przyſłuchuiąc ſię okrzykom radoſnym całego poſpolſtwa. Aliści napadam na iedną z ſześciu oſob ſkładaiącą ſię kompanią, ktorzy przypatrywali ſię iedney tryumfalney bramie y gadaiąc z ſobą, częſto *Krola* wſpominali. Zbliżywſzy ſię do nich z ciekawości, lepiey przyſłuchiwać ſię ich rozmowie zacząłem, mniemaiąc iż co na pochwałę Monarchy mowili; ale nieſtety! wyrozumiałem z ich mowy, wzdychań częſtych y geſtow, iż oni nie kontenci byli z tego applauzu, ktory Krolowi czyniono, y w pośrzod publicznych Iemu chęci oświadczeniow nie dobrze go wſpominali z obmową y ſzemraniem, słow ich uſczypliwych nieprzytaczam, bo ſię ſam za nich wſtydzę y boię ſię powtarzać bluźnierſtw choć to z cudzey gęby wyrzygnionych. Co ſię we mnie na ten czas działo, wyrazić nie potrafię, po-

mie-

mieſzałem ſię, zadrżałem cały z gniewu y żalu, ktory ſię we mnie gwałtownie wzbudził, na tych bezwſtydnikow y bluźniercow Majeſtatu, na tych niewdzięcznych Barbarzyńcow, y chociaż z natury do Iunakieryi ſpoſobny nie ieſtem, wymuſiło ią na mnie gwałtowne poruſzenie, tak że ſama mi ręka rwała ſię do ſzabli gwałtem, chcąc rzucić ſię na tych hultaiow y rąbać ich na kawałki, lecz wkrotce rozmyśliwſzy ſię iżby to nie roſtropna moia była odwaga y gorliwość ſamemu iednemu na ſześciu hazardować ſię, zatrzymałem impet, y wziąłem przed ſię inną drogę. Zbliżywſzy ſię do nich, chcąc niby kompanii dopomodz, zacząłem z daleka y delikatnie wypytywać ſię o czym mieli rozmowę, à gdy odpowiedzieli że Krol iey ieſt celem, zacząłem go chwalić y wkraczać w materyą ſprawiedliwego Iemu tryumfu, ktory odprawowano. Lecz oni wraz z gnie-

wem

wem dąſać ſię na mnie poczeli, y przeciwne utrzymywać zdanie, dopiero pytałem łagodnie, co mieli za przyczynę źle mowić o Krolu, à gdy mi nagadali wiele nieſłuſznych y na ſamych tylko uprzedzeniach y fałſzywych powieściach zaſadzonych przyczyn, w rzeczy ſamey paſzkwilow, ktorych y ſłuchać nudno było, począłem im zbiiać te ich fundamenta, na reście ogulnie dowodziłem że Poddanym o Krolu źle mowić nigdy ſię nie godzi. Tu iuż przerwali mi mowę, y co ia pierwey rąbać ich chciałem, toby mnie ſamemu od nich doſtało ſię, gdybym ſię był wcześnie od nich nie wymknął. Nie mogę żalu y moiey à bardziey publiczney bo ſamego Maieſtatu krzywdy odwetować inaczey, iak tylko donieść tych hultaiow przez Monitora *Publico*, à to żeby nie tylko oni, ale też inni im podobni ukarani byli, y poprawili ſię w tak wieloważney materyi.

Reſzta w przyſzłym Monitorze.